GŁOS POMORSKI

Nr. 233 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∴ ∴ ∴ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∴ ∴ ∴

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 7-go października 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Skrzyński w Paryżu.

OPTYMIZM MINISTRA.

Paryż, 5. 10. (Pat.) Min. Skrzyński przyjęty został w sobotę przez prezesa ministrów Herriota, z kórym odbył naradę w sprawie decyzji zapadłej w Genewie oraz w sprawie wspólnej polityki Polski i Francji w sytuacji, wytworzonej w związku z przyjęciem protokółu.

Całe popołudnie aż do chwili wyjazdu p. minister Skrzyński poświęcił na przyjmowaniu przedstawicieli prasy francuskiej i polskiej.

Dzienniki poranne ogłaszają całą serję wywiadów, wyrażających z całą dokładnością i wielką sympatją wypowiedziane przez p. min. Skrzyńskiego opinje o rezultatach, uzyskanych w Genewie.

W rozmowie z dziennikarzami polskimi min. Skrzyński oświadczył, że protokół genewski posiada dla Polski znaczenie olbrzymie. Oznacza on wejście Europy na nową drogę, gwarantującą pokój i w konsekwencji zabezpieczającą (? — red.) Polskę przed napadem na jej granice. Koniecznem jest oczywiście zaczekać jeszcze na konferencję w sprawie rozbrojenia, po której dopiero protokół gnewski wejdzie w życie.

O ile świat cały porzuci drogę, na którą wstąpił dzisiaj, to skieruje się ku przepaści i Polska naturalnie z nim razem.

Osobiście min. Skrzyński zapatruje się optymistycznie na rezultaty, osiągnięte w Genewie, gdzie panowała naprawdę atmosfera solidarności międzynarodowej.

Dowodem tego jest przyjęcie przez 64 państwa zasady arbitrażu, którą Polska i Francja aprobowały bez zastrzeżeń już na początku zgromadzenia. Zastrzeżenia mogą nadejść z każdej innej strony, lecz nigdy ze strony, Polski i Francji.

Tym razem poraz pierwszy Polska nie występowała w roli klijenta przed zgromadzeniem Ligi Narodów i stanęła na stopie równości z innymi narodami.

Tej okoliczności minister przypisuje atmosferę pojednawczą, która panowała w stosunkach delegacji polskiej z czechosłowacką, a która to atmosfera pozwala się spodziewać rychłego rozwiązania spraw bieżących jeszcze w zawieszeniu między Polską a Czechosłowacją. Obydwa kraje przeniknięte są szczerem pragnieniem rozwiązania wszystkich tych spraw. Minister spodziewa się osiągnięcia całkowitego porozumienia w końcu listopada, gdyż oba kraje weszły już na drogę rozwiązań praktycznych.

Minister Skrzyński zakończył wywiad podkreśleniem znaczenia roli, odegranej przez Francję w Genewie, gdzie pełna jasność genjuszu francuskiego ożywiła prawdziwie pokojowe intencje i doprowadziła do triumfu tej tezy, która jedynie i wyłącznie zapewni pokój całemu światu.

CO MÓWIŁ SKRZYŃSKI?

Paryż, 5. 10. (Pat. W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister Skrzyński oświadczył, że powraca z Genewy w nastroju optymistycznym nietylko dzięki uzyskanym rezultatom, lecz również pod wrażeniem atmosfery dobrej woli i solidarności międzynarodowej, jaka tam panowała.

Zgromadzenie Ligi uczyniło olbrzymi krok na drodze urzeczywistnienia idei pokoju. Pozostały do zwalcznia jeszcze rozmaite trudności, które jednak Liga zdoła przezwyciężyć dzięki okazywanej już przez siebie żywotności.

Minister Skrzyński zakończył wywiad wychwalaniem szlachetności pełnej rozsądku i nader wybitnej roli, jaką Francja odegrała w Genewie. Jeżeli kiedykolwiek prawo zapanuje nad siłą — oświadczył p. minister — to będziemy w znacznej mierze zawdzięczać to Francji.

*

Paryż, 5. 10. (Pat.) Wczoraj wieczorem p. minister Skrzyński wyjechał do Warszawy.

Przed upadkiem Mac Donalda.

Nowe wybory?

Wiedeń, 5. 10. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Dzieniki twierdzą, że gabinet uchwali w środę odrzucenie wniosku liberałów w sprawie generalnego prokuratora. W ten sposób rząd prawdopodobnie będzie już we środę obalony w Izbie gmin.

Omawianą jest kwestja terminu,w którym odbędą się **nowe wybory.** Wymieniany jest termin między8 **a 15 listopada.** Mac Donald, który we wtorek ma zagaić kongres partji robotniczej, zakomunikuje ponownie przy tej sposobności, jakie jest stanowisko gabinetu i sformułuje program wyborczy stronnictwa.

Dzienniki mieszczańskie starają się wyzyskać przeciwko rządowi fakt, że Mac Donaldowi nie powiodło się dojście do porozumienia z Zaglulem paszą i przedstawiają tę sprawę w ten sposób, że Zaglul pasza dlatego nie starał się osiągnąć porozumienia z Mac Donaldem, ponieważ nie miał pewności, czy Mac Donald długo pozostanie u władzy. Egipt znalazłby się, być może, w tej samej sytuacji co Rosja, która podpisała traktat, a przeciwko któremu występuje większość partji angielskich.

Londyn, 5. 10. (Tel. — Prawdopodobieństwo przemawia za tem, że rząd Mac Donalda przeżyje jeszcze następny tydzień i że narazie ustalona zostanie komisja śledcza w sprawie Workers Weekly. Natomiast jest prawdopodobnem, że z powodu traktatu z sowietami przesilenie stanie się bardzo dotkliwem. Dla Mac Donalda istnieje tylko jedno wyjście: Usunięcie z traktatu rosyjsko-angielskiego klauzuli o pożyczce i przedłożenie parlamentowi nowemu bardziej liberałom odpowiadającego traktatu.

Ale i to rządu Mac Donalda na długo nie uratuje. „Daily Ekspres" uważa za możliwe, że w międzyczasie przyjdzie do porozumienia między liberałami i partją robotniczą w sprawie traktatu rosyjskiego, naogół uważa się jednak upadek Mac Donalda za prawdopodobny. W samej partji pracy istnieją dwa prądy. 1) Mac Donald sam chciałby w razie nieuniknionego upadku natychmiast ustąpić, podczas gdy 2) grupa z Clynesem na czele chciałaby dymisję gabinetu odwlec.

„Daily News" pisze: W City nikt nie życzy sobie nowych wyborów, które w tej chwili nie są popularne nawet u przeciwników partji pracy, mimo to jednak zwłaszcza u Lloyd George'a i jego zwolenników jest da[illegible] do nowych wyborów.

Londyn, 3. 10. (T. wł.) W Izbie Gmin przyszło wczoraj ponownie do burzliwych scen, gdy posłowie konserwatywni zwrócili się do rządu z zapytaniami, czy jest prawdą, że premjer oświadczył, iż pensja jego jest niewystarczająca i że z tego powodu musiał sobie od osoby prywatnej pożyczyć pieniędzy.

Burzę też wywołało zapytanie, skierowane do podsekretarza zagranicznego Ponsoby-go, dotyczące traktowania angielskich obywateli w Rosji przez rząd bolszewicki, który w wielu wypadkach skazał na zesłanie na Sybir Anglików, żalących się w ambasadzie angielskiej na złe zachowanie się władz moskiewskich wobec nich. Ponsoby dał na to pytanie tylko wymijającą odpowiedź, co wywołało oburzenie.

Londyn, 5. 10. (Pat.) Leader partji pracy Clines w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył, że Labour-Party nigdy nie obawia się wezwania ze strony konserwatystów lub liberałów i chętnie podniesie rzuconą jej rękawicę — nawet, jeśli obie partje się zjednoczą przeciwko niej.

Clines dodał, że liberałowie zarówno jak i konserwatyści popełniają błąd, myśląc, że kwestja traktatu anglosow. jest odpowiednią polityczną bronią przeciwko partji pracy, gdyż wszystkie partje próbowały nawiązać stosunki z Rosją, a partja pracy doprowadziła tylko te próby do pomyślnego załatwienia.

Londyn, 4. 10. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki poranne wyrażają pewność, że wybory do izby gmin odbędą się niezadługo. Przypuszczenie to jest poparte zleceniem partji pracy, wydanem swym agentom wyborczym, aby byli przygotowani do wyborów za 3 tygodnie. Sidney Wobb, minister handlu, oświadczył podczas przemówienia, wygłoszonego w Reading, że prawdopodobnie wkrótce nadejdzie czas walki; partja pracy jest gotową podnieść rzuconą jej rękawicę i nie wątpi ani na chwilę, że po przedstawieniu ludności rezultatów swej dotychczasowej działalności otrzyma znacznie większą liczbę mandatów, aniżeli posiada obecnie. Sfery polityczne wyczekują z niecierpliwością oświadczenia, które Mac Donald złoży na posiedzeniu dorocznem partji pracy, mającem się odbyć we wtorek rano.

Wobec powrotu p. Skrzyńskiego.

Minister Skrzyński powraca dziś do Warszawy. Jak donoszą z kół sejmowych, miał minister Skrzyński zażądać natychmiastowego zwołania kom. spraw zagr. celem złożenia jej sprawozdania z przebiegu obrad genewskich.

O ile wiadomość ta się potwierdzi, należy ją przyjąć z uznaniem, pomnąc, jak żywotne sprawy Polski były omawiane w Genewie, i jaki niepokój panuje we wszystkich kołach polskich z powodu niejasności sytuacji.

Należeliśmy i należymy do tych, którzy nie biją w ministra Skrzyńskiego i którzy nie wołają: „ukrzyżuj go, ukrzyżuj!", nie znając dokładnie wszystkich motywów i całego tła, na którem toczyły się obrady w Genewie. Ale z tem większą siłą i z tem większym naciskiem żądać musimy, by p. minister Skrzyński zdał ścisłe sprawozdanie nietylko z przebiegu obrad, ale i motywów przed rządem, przed Sejmem i Senatem oraz przed całem społeczeństwem.

Stawka bowiem, o której w Genewie mówiono, jest za wielka i za żywotna, by społeczeństwo całe jej nie poznało w bezwzględnej nagiej prawdzie.

Cała granica zachodnia zekwestjonowana, rola Polski w akcji arbitrażowej i rozbrojeniowej — oto dwie sprawy, które zdolne są politykom i dyplomatom państw, oddawna i silniej fudowanych, wiele narobić kłopotu. —

Cóż dopiero Polsce. od lat kilku istniejącej. wewnętrznie dostatecznie jeszcze niespojonej, na kresach wschodnich napadami bandyckimi codziennie niepokojonej.

Na innem miejscu podajemy telegramy paryskie o wynurzeniach p. ministra Skrzyńskiego wobec tamtejszych dziennikarzy. Są one bardzo piękne, a przedewszystkiem bardzo optymistyczne.

Wyznajemy, że nam ten optymizm wydaje się zbyt daleko idący w chwili, gdy obrady genewskie zawisły do pewnego stopnia w powietrzu od chwili, gdy nadchodzą wiadomości, że dni Mac Donalda są policzone, a nowe wybory w Anglji rozmaite przynieść mogą niespodzianki, o czem na innem piszemy miejscu. —

Optymizm p. Skrzyńskiego tembardziej nas uderza i zaniepokaja, gdy czytamy, że kanclerz niemiecki zupełnie oficjalnie uzależnia wejście do Ligi Narodów od rewizji układu górnośląskiego, mówiąc, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na wejście do Ligi, o ile „haniebna" uchwala, dzieląca Górny Śląsk, nie zostanie zlikwidowana.

Jeżeli do tego dodamy sprawę korytarza pomorskiego, na który sobie Niemcy oddawna przy zakulisowem poparcie pewnych kół angielskich ostrzą zęby. wówczas optymizm p. Skrzyńskiego staje się niezrozumiałym, a nawet wręcz niepokojącym.

Bierzemy wiele z tego, co p. minister Skrzyński powiedział dziennikarzom w Paryżu za zdawkową monetę grzecznościową.

Dziś atoli staje p. minister w Polsce. Ani rządu, ani Sejmu, ani Senatu, a tem mniej społeczeństwa, minister, czujący swą odpowiedzialność, nie może zbyć zdawkowymi frazesami o przyjaźniach międzynarodowych, o sympatjach dla Polski itd.

Społeczeństwo doskonale zdaje sobie sprawę z przeobrażeń, które na terenie międzynarodowym narzucają Polsce nietylko nowe warunki ustosunkowania, ale i niebezpieczeństwa, które z nowych warunków kosztem Polski wysuwają „wieczysty pokój".

Polska pragnie pokoju, chce w pokoju skonsolidować się wewnetrznie, chce rozwiązać w duchu pojednawczym i sprawiedliwym wszelkie zagadnienia swego życia wewnętrznego, a przedewszystkiem społeczne i narodowościowe, chce dalej w spokoju na tle sanacji walutowej przeprowadzić uzdrowienie stosunkówgospodarczych, ale nigdy nie zgodzi się na jakiekolwiek dyskusje i rewizje traktatów międzynarodowych, które miałyby uszczuplić zagwarantowane prawa Polski.

Na ten temat na terenie międzynarodowym dyskusji z Polską być nie może.

O tem wie dobrze i p. Skrzyński. I chcemy wierzyć, że wyjaśnienie jego zadowoli cały naród polski, że nie będzie on musiał ministrowi swemu powiedzieć, że naraził żywotne interesy na szwank, że przemilczaniem lub uległością wywołał zagranicą wrażenie, jakoby godność narodowa w Polsce nie była symbolem, za który naród polski życie swe da w ofierze.

Czekamy tedy wyjaśnień p. Skrzyńskiego.

Niemcy a Polska.

Zamierzenia polityki niemieckiej, godzącej się na utratę Alzacji i duńskiego Szlezwiku idą po linji powetowania szkód kosztem Polski. Tak Breitscheid jak Stresemann podkreślają, że nie godzą się na status quo wschodnich granic niemieckich i że dążą do rewizji korytarza pomorskiego jak też polskiego Śląska.

Akcję dyplomatyczną w tym kierunku popiera prasa niemiecka, która nietylko że z komentarzami rozszerza pogłoski o powstaniu na naszych rubieżach wschodnich, ale wskazuje na niebezpieczeństwo grożącego nam i Europie zalewu bolszewickiego.

Korespondent berliński „Matin'a" donosi z 25 września o ciekawem zapatrywaniu obecnych polityków niemieckich na sprawę polską. Niemcy podadzą wkrótce do wiadomości publicznej warunki, od których uzależniają swe wstąpienie do Ligi Narodów — pisze „Matin".

Wywiady poczynione przez nich w Genewie, Londynie i innych centralach politycznych, widocznie niezupełnie ich zadowoliły, gdyż mają zamiar rozesłać członkom Rady Ligi okólnik, jasno i dobitnie przedstawiający warunki niemieckie.

Takt dyplomatyczny jest tu zjawiskiem zupełnie nieznanym — pisze korespondent „Matina" — tak, że nikt nie zwrócił tu uwagi na bezprzykładność podobnego postępowania. Jedynie „Vossische Zeitung" zauważa, że nie warto było ruszać podobnie ciężkiemi koncepcjami w tak delikatnej sprawie.

Tem mniej można zrozumieć postępowanie polityków niemieckich. Warunki, na które kładą taki nacisk, są przecie oddawna znane tym, którym zostaną znowu przedłożone.

Podajemy tu dla orjentacji trzy z nich najważniejsze: Niemcy żądają stałego miejsca w składzie Rady Ligi Narodów; zaprzestanie posądzenia ich o wojnę; znaczenia też niektórych zobowiązań, między innemi zadośćuczynień wynikłych z paktu o wzajemnej pomocy, tak, jak je określa 16 i 17 artykuł uchwały Ligi Narodów i jak je określi pakt wzajemnych gwarancji, który się obecnie opracowuje.

Przyczyny tej rezerwy należy szukać w zapatrywaniach niemieckich na wypadek, gdyby wybuchła wojna polsko - rosyjska. Niemcy w żadnym razie nie zechcą stanąć w obronie Polski.

Niemiecka teza oficjalna wygląda następująco: Przypuśćmy, że wojna wybuchnie między temiż mocarstwami. Francja jako sojuszniczka Polski, lub jako mandatarjuszka Ligi Narodów, posyła swe wojska na pomoc przez terytorja niemieckie. Lecz ponieważ Rosja leży o wiele bliżej wschodnich granic niemieckich, niż Francja, więc jej wojska przybędą pierwsze, a Niemcy posiadając niedostateczną siłę zbrojną, zostaną tym sposobem okupowane, a ich terytorjum, co za tem idzie, stanie się polem walki.

Rozumowanie to, którem Niemcy chcą uzasadnić swe postępowanie wobec niektórych zadośćuczynień, należnych członkom Ligi Narodów, jest takiem samem, jak to, które niedawno temu przeciwstawiali projektowi paktu o wzajemnych gwarancjach. Powody jego są jasne; primo, niechęć i wrogie usposobienie do Polski. P. Stresemann mówił przecie jeszcze niedawno, że gotów jest podpisać układ w sprawie gwarancji oraz bezpieczeństwa granicy francusko- niemieckiej, lecz Niemcy — zaznaczył — nigdy nie uczynią tego wobec granicy polskiej; secundo, pragnienie otrzymania od Ligi Narodów pozwolenia na powiększenie armji.

Na to by Niemcy zgodziły się na jakikolwiek traktat wzajemnej pomocy, nie uzyskawszy równouprawnienia pod względem zbrojeń i rozbrojeń na tej samej stopie, co inne mocarstwa, niema mowy, przynajmniej tak twierdzi prasa berlińska. Niemcy chcą mieć możność, jeżeli nie wypowiedzenia wojny, to przynajmniej obrony swych granic(?)

Pretensje, te, — kończy „Matin" — niewątpliwie utrudnią jeszcze bardziej załatwienie kwestji przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Telegramy.

PRIMO DE RIVERA SKŁONNY JEST DO UKŁADÓW.

Paryż, 4 10. (Pat). „Le Journal" dowiaduje się z Madrytu, że de Rivera myśli o podjęciu z Abdul - Keimem układów na podstawie uzyskania protektoratu w strefie jego wpływów.

W Polsce przeminął kryzys przemysłowy.

Równowadze budżetowej sprzyja ponownie po pewnej przerwie zwiększający się wpływ z podatków i monopoli państwowych. Szczególnie zwiększają się wpływy opłat stemplowych, świadcząc o ożywieniu się życia gospodarczego i mijaniu kryzysu przemysłowego.

Wkłady w bankach prywatnych, należących do Związku Banków w Polsce, zwiększyły się w Związku ze stabilizacją waluty w ciągu półrocza 5-krotnie, ożywiając w ten sposób działalność kredytową banków.

*

Berlin, 5. 10. (AW.) „Berliner Börsen-Kurier" donosi, że prasa litewska napady sowieckie na granicę polską uważa za powstanie urządzone przez ludność Kresów Wschodnich i rozgłasza o tem powstaniu mnóstwo wiadomości. Prasa litewska zamieszcza całe biuletyny z tytułem: „Z frontu polsko-białoruskiego".

*

Ryga, 5. 10. (AW.) Ruch dywersyjny istnieje także i na pograniczu łotewskiem. Koło Possinje dokonała banda napadu, a w kilku innych miejscowościach nad granicą miano zauważyć przygotowania do napadów. Rząd poczynił odpowiednie przygotowania.

*

Ryga, 5. 10. (AW.) Pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej weszły obecnie na tory lepsze i jest nadzieja bliskiej realizacji. Ostatnio bowiem otrzymał rząd nową propozycję z Anglji na pożyczkę 10 milj. funtów na 4½%. Szczegółowe warunki są obecnie omawiane.

Paryż, 4. 10. (Pat). Na posiedzeniu, odbytem dzisiaj pod przewodnictwem Barthou komisja odszkodowań załatwiła szereg spraw bieżących oraz przyjęła do wiadomości przedstawiony przez Fransera raport generalnego agenta odszkodowawczego Owen Younga

Z Ligi Narodów.

Genewa, 4. 10. (Pat). Popołudniu Rada Ligi Narodów zrobiła pierwszy krok na drodze do wprowadzenia w życie postanowień, zawartych w protokóle. Na wniosek sprawozdawcy Benesza postanowiono utworzyć z przedstawicieli 10-ciu państw zasiadających w Radzie, komitet, który pod ogólnym zwierzchnictwem Rady będzie kierował pracami organów technicznych Ligi w zakresie przygotowania przyszłej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Ogólne zebranie tego komitetu wyznaczono na dzień 17 grudnia. Na zebraniu tem ma być opracowany plan prac przygotowawczych do konferencji. Prace przygotowawcze rozpoczną się w grudniu, przyczem wymieniony komitet zostanie wówczas rozszerzony przez włączenie doń przedstawicieli stałej komisji wojskowej oraz komisji finansowej, ekonomicznej i tranzytowej Ligi, Rady Administracyjnej Biura Pracy, wreszcie prawników i ekspertów, wyznaczonych przez Radę Ligi.

Rada poleciła sekretarjatowi Ligi rozpocząć natychmiast zbieranie materjałów, dotyczących sankcji oraz współpracy ekonomicznej i finansowej.

Pozatem Rada Ligi postanowiła skasować tymczasową komisję mieszaną dla spraw redukcji zbrojeń.

W Prusach Wschodnich gotują się do strasznej walki przeciw Polakom.

Malborg, 4. 10. (Pat.) Wschodnio-pruski „Heimatsdienst" postanowił na zjeździe przywódców kilku zachodnich powiatów Prus Wschodnich podjąć z większą energją walkę przeciwko Polakom, zamieszkałym w Prusach Wschodnich.

W tym celu odbędzie się w dniu 20 października w Malborgu tak zwany „Heimatsdienst" celem rozwinięcia propagandy do tejże walki.

W niedzielę odbyło się w Malborgu poświęcenie lotniska oraz zbiórka na rozbudowę niemieckiej awjatyki. Dzień poprzednio rozrzucano po całych Prusach Wschodnich z aeroplanu odezwy, nawołujące do składek na rozbudowę lotnictwa niemieckiego.

Gdańsk występuje znów wrogo wobec Polski.

Warszawa, 4. 10. (Pat.) Na posiedzeniu komisji głównej Volkstagu gdańskiego zakomunikował senator Volkmann, iż senat gdański odniósł się do wysokiego komisarza Ligi narodów z zawiadomieniem, jakoby Polska narusza swoje zobowiązania wobec wolnego miasta, nie komunikując zarządowi Gdańska o zamiarze ustanowienia ceł wywozowych.

Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że pretensja podobna jest bezpodstawną, ponieważ umowa pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem nie przewiduje takiego obowiązku ze strony rządu polskiego.

Zamierzone zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin, 4. 10. (PAT.) Sprawa ewentualnej zmiany w rządzie Rzeszy może się wyjaśnić dopiero w przyszłym tygodniu. Przedstawiciele niemieckiej partji narodow. oświadczyli kanclerzowy Rzeszy podczas wczorajszej popołudniowej rozmowy, że z ich punktu widzenia powołania socjalnych demokratów do udziału w rządzie musi być traktowany jako fakt zupełnie nowy, wobec którego frakcja musi dopiero zająć stanowisko.

Kryzys gabinetowy w Grecji.

Ateny, 4. 10. (Pat.) Po wczorajszem zebraniu przewodniczących stronnictw, które odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki, wydano komunikat, który oświadcza, że odpowiedź przywódcy partji republikańskiej Papanastasiou w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego uznano za odmowę wzięcia udziału w takim gabinecie, ponieważ Papanastasiou domagał się przyjęcia bez dyskusji swych warunków. W dalszym ciągu zebrania rozważano sprawę rozwiązania kryzysu gabinetowego w drodze przekształcenia obecnego rządu.

Dlaczego Niemcy chcą przystąpić do Ligi Narodów?

Królewiec, 4. 10. (Pat.) Po ostatniej odezwie wschodnio-pruskiego Heimatsbundu w sprawie Pomorza, wschodnio-pruski „Heimatsdienst" oraz izby handlowe: olsztyńska, elbląska, tylżycka i wystrucka ogłaszają odezwy, skierowane do rządu niemieckiego, aby w razie wejścia Niemiec do Ligi Narodów Niemcy zażądali bezwarunkowo zwrócenie im obszaru działdowskiego, Kłajpedy i Pomorza.

Niemcy w współżyciu z innemi narodami.

Londyn, 4. 10. (AW.) W wywiadzie z przedstawicielem „Evening Standard" b. kanclerz Wirth oświadczył że pomyślnie rozwijająca się Anglja może mieć u swego boku pomyślnie rozwijające się Niemcy, a nawet że pomyślność obu państw jest obustronnie zależna.

Omawiając następnie stosunki z innemi narodami europejskiemi Wirth kładł nacisk nato, że stosunki ogromnie się poprawiły i zapewnił, że on i jego przyjaciele uczynią w Reichstagu wszystko, co będzie od nich zależało, celem utrzymania atmosfery zaufania i wzmocnienia przyjaznych stosunków między Francją i Niemcami.

Wojna w Gruzji nabiera charakteru walki regularnej.

Paryż, 5. 10. (Pat.) Poselstwo gruzińskie komunikuje, że walki między powstańcami, ukrywającymi się w górach, a oddziałami wojsk sowieckich nabierają charakteru wojny regularnej.

W Swanetji Gruzini przeszli do ofenzywy, w rezultacie której po dłuższej walce zmusili do odwrotu wojska sowieckie. Dokumenty, które dostały się w ręce powstańców wykazują, że czerezwyczajka moskiewska wydała rozkaz czerezwyczajce w Gruzji, by nie ogłaszać listy osób rozstrzelanych.

Z chińskiego placu boju.

Mukden, 4. 10. (Pat.) Według komunikatu Tsang-Tso-Lina oddziały mandżurskie zajęły Tsi-Feng i posuwają się naprzód, zajmując obszary ewakuowane przez przeciwnika. a Na skutek bombardowania przez aeroplany obozów nieprzyjacielskich i stacji kolejowych, wojska przeciwnika poniosły wielkie straty.

Londyn, 4. 10. (Pat.) Reuter donosi z Pekinu, że chiński parowiec „Chantilly" wiezie 18 samolotów, przeznaczonych dla Czang-Tso-Lina. Chiński urząd spraw zagranicznych złożył w poselstwie francuskiem protest z powodu sprzedaży tych samolotów oraz prosił poselstwo japońskie, aby samoloty te po nadejściu ich do Mandżurji zostały skonfiskowane przez władze japońskie.

Londyn, 4. 10. (Pat.) Donoszą z Pekinu, iż w odległości 100 mil na wschód od Pekinu wywiązała się wielka bitwa.

Zatarg o Mossul.

Berlin, 4. 10. (PAT). Według doniesień z Konstantynopolu przyszło do starcia na terenie Mossulu między wojskami tureckimi, które wtargnęły do Mossulu a oddziałami angielskimi, pilotami, przyczem jeden aeroplan zmuszono do wylądowania, zaś obu pilotów schwytano.

PAMIĘCI KAROLA MIARKI I PAWŁA STALMACHA.

Katowice, 4. 10. (Pat). Sejm śląski zwołany został na dzień 10 października godz. 3 popoł. na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie poświęcone pamięci działaczy śląskich Karola Miarki i Pawła Stalmacha

ROZPOCZĘCIE PRAC SEJMU ŚLĄSKIEGO 14 PAŹDZIERNIKA.

Katowice, 4. 10. (Pat). Pierwotnie projektowane rozpoczęcie prac sejmu śląskiego w dn. 8 października uległo zmianie i termin ten odłożono do następnego tygodnia. Sejm śląski rozpocząć ma swoją sesję około dnia 14 bm.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Katowice, 5. 10. (AW.) Dziś odbyło się w Katowicach poświęcenie sztandaru śląskiego Związku Hallerczyków, na które przybyły liczne delegacje. Po nabożeństwie uczestnicy udali się na Plac Wolności, gdzie złożyli wieniec na pomniku Poległych Powstańców.

Otwarcie monopolu spirytusowego.

Warszawa, 4. 10. (Pat.) Dnia 4 października o 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie monopolu pirytusowego w obecności Pana Prezesa Rady Ministrów Grabskiego, dyrektora gabinetu p. Kauzika, dyr. departamentu akcyz ministerstwa skarbu p. Głowackiego oraz personelu dyrekcji monopolu z dyrektorem Podkomorskim na czele.

P. Prezes Rady Ministrów i minister skarbu w swojem przemówieniu podkreślił pierwszorzędne znaczenie monopolu dla finansów państwa, życząc dyrekcji najpomyślniejszego rozwoju i pracy.

W imieniu dyrekcji monopolu odpowiedział dyr. Podkomorski, zapewniając pana prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu, że urzędnicy monopolu dołożą wszelkich starań, aby w całości odpowiedzieć pokładanym w nich nadziejom, i sprostać zadaniom, jakie monopol spirytusowy ma w stosunku do skarbu państwa.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Sofja, 4. 10. (Pat.) Dziś wyjechała stąd do Konstantynopola celem zwiedzenia wystawy polskiej wycieczka polsko-bułgarska, złożona z 25 osób. Na czele wycieczki stoi poseł polski w Sofji dr. Grabowski. W wycieczce biorą udział przedstawiciele ministerstw: rolnictwa, handlu, kolei i spraw wojskowych, dyrektorowie izby handlowej, Banku Bałkańskiego, wyższej szkoły technicznej, dalej członkowie rady miejskiej w Sofji, towarzystwa dla handlu z Polską oraz delegaci towarzystwa polsko-bułgarskiego.

Litwie kowieńskiej grozi kryzys finansowy.

Kowno, 4. 10. (Pat.) Oczekują tu powszechnego nowego kryzysu finansowego, albowiem szereg firm zagranicznych Czechosłowacji, Niemiec i Polski wymówiły kredyty firmom litewskim.

List z Górnego Śląska.

Czy znowu strajk? — Kto winien przesileniu na Śląsku? — Niemcy, rząd, czy stosunki powojenne? — Bezczelność przemysłowców niemieckich. — Wsparcia i tanie kuchnie dla bezrobotnych. — Nowy sezon teatru polskiego w Katowicach.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 2 października.

Nad Śląskiem polskim, ową krainą trudu i pracy, ale i bogactw niezmierzonych, znowu zawisło widmo klęski. Kraj ten, a zwłaszcza ludność jego robotnicza, w latach powojennych wyzyskiwana do ostateczności przez niewdzięczny przemysł, który zarabiał na niej krocie miljonów w złocie, znalazła się w obliczu ostatecznej nędzy. Po ostatnich strajkach i umowach w sprawie czasu pracy i płacy, — umowach, które robotnika śląskiego postawiły na równi z robotnikiem dalekich czasów przedwojennych (zarobek jego bowiem mniej wynosi niż krótko przed wojną!) — wprawdzie „ruszyły" śląskie wielkie warsztaty, pracy, t. j. kopalnie i huty, lecz tylko częściowo. Bezrobocie pozostało więc, gdyż kopalnie, a zwłaszcza huty, uruchomione tylko częściowo, i to z powodu rzekomego braku zamówień.

Może to są skutki powojennej inflacji, wyraźniej mówiąc skutki gospodarki wielkiego przemysłu, który za „dobrych" czasów inflacji czyli bezustannego spadku kursu osławionej w pamięci marki polskiej zarabiał ogromnie i wobec zdrowego „złotego polskiego" nagle znalazł się na drodze bez wyjścia, — może to są skutki dziwnej tolerancji rządu, który dawniej, za czasów inflacji, zasilał przemysł śląski kredytami długoterminowemi, spłacanymi później bezwartościowymi papierkami (ze szkodą oczywiście dla Państwa, a zyskiem ogromnym dla odnośnych przedsiębiorstw), a może jest to wreszcie skutek kreciej roboty niemieckiej, roboty politycznej i drogo przez odnośne koła niemieckie opłaconej propagandy, która głosi światu całemu, że przemysł śląski w oparciu się o Polskę zbankrutować musi, gdyż Polska nie da sobie z nimi rady; czyli innemi słowy, że Śląsk wrócić winien pod panowanie niemieckie, gdyż Niemcy nigdy takich trudności z nim nie miały i Śląsk pod panowaniem niemieckiem zawsze wrzał pracą a strajki były tam conajwyżej objawem przejściowym. Co pod tym względem osięgła propaganda niemiecka, wiemy z oświadczenia angielskiego premjera Mac Donalda w Genewie, który sekundując Niemcom, oznaczył orzeczenie Ligi Narodów w sprawie podziału Śląska jako błąd.

* * *

Zadaniem mojem wszystkie powyższe trzy czynniki złożyły się na to, że położenie gospodarcze na Śląsku obecnie tak źle się przedstawia. Wobec ogromnego wzrostu drożyzny od czasu uruchomienia hut i kopalń robotnicy żądają 15-procentowej podwyżki swych płac, i tak naprawdę bardzo marnych (wykwalifikowany górnik - rebacz zarabia 150 do 180 złotych miesięcznie, o ile przerabia wszystkie szychty i kopalnia nie „świętuje" po 1—2 dni w tygodniu!), mała jest jednak nadzieja, żeby coś uzyskali, jak to już zaznaczyłem w ostatnim z moich „Listów". W sprawie tej odbyły się w Katowicach już dwa posiedzenia sądu rozjemczego (sędziowie: przedstawiciele robotników i pracodawców), które nie doprowadziło do porozumienia, gdyż kopalnie i huty tłumaczą się tem, że wrazie podwyżki płac robotniczych, musiałyby podnieść także ceny swych produktów i fabrykatów i wróciłyby wobec tego te same czasy, jak u początku przesilenia, gdyż przemysł nie mógłby w takich warunkach konkurować z zagranicą.

* * *

Ogólna sytuacja w tej chwili naprawdę jak najgorzej się przedstawia. Robotnicy, zwłaszcza górnicy z obwodu rybnickiego grożą strajkiem, o ile nie uzyskają żądanej podwyżki płac. Z drugiej zaś strony wzrasta bezrobocie, a wzrasta z powodu (rzekomego) braku zamówień dla hut i kopalń, które wobec tego zmuszone są zwalniać robotników i urzędników. W hutach „Królewska" i „Laura", w hucie „Pokoju" i innych, jak huta „Bismarcka" (dlaczego jej nazwy dotąd nie zmieniono? — autor) — zwolniono w ostatnich tygodniach liczne tysiące robotników i urzędników. Niedalej jak wczoraj w kopalniach skarbowych („Skarboferm"), stanowiących spółkę polsko - francuską, zwolniono z pracy znowu 3 000 robotników i urzędników.

A Niemcy śmieją się i radują z sukcesu swych umiejętnie nastawionych sieci! Zdaniem ich (bardzo często słyszeć to tutaj można w mniej lub więcej przejaskrawionej formie) — zdaniem Niemców Polska nie da sobie rady ze Śląskiem, który (tak w swej naiwności spodziewają się Niemcy) wnet wróci pod panowanie niemieckie.

* * *

Jestem jednak przekonany, że Polska doskonale da sobie z nimi radę. Jak wiadomo, wykryto na Śląsku polskim niesłychane oszustwa podatkowe największych przedsiębiorstw przemysłowych, jak firma Cezar Wollheim w Katowicach, trudniąca się dostawą węgla śląskiego państwom zagranicznym i wielka spółka księcia Hohenlohego. Obie te firmy popełniły na szkodę skarbu polskiego nadużycia, idące w dziesiątki miljonów, — oczywiście miljonów złotych. Wielkie te firmy, które zarabiały w ostatnich latach krocie miljonów w złocie, czynią obecnie wszystko, aby całą sprawę zatuszować. Taka naprzykł. firma Wollheim chce wypłacić rządowi tytułem podatku pięciokrotną część tego, co przedtem w deklaracji podatkowej oznaczyła jako majątek firmy!

W ślad za skompromitowanymi przedsiębiorstwami niemieckiemi i inne wielkie firmy składają obecnie nowe deklaracje podatkowe w obawie przed karą, naczem skarb państwa zyskać może krocie miljonów. Widzimy stąd, jak jedynie przemysł niemiecki jest nieszczęściem Śląska polskiego. Niemcy tutejsi skarżą si naprzykł. na brak zamówień, a gdy jeden zmoich znajomych chciał zamówić tyle a tyle tonn węgla dla Austrji, przyczem ofiarował mu kredyt około 3 miljony dolarów przy 5-letnim „damno" na 6 procent, oświadczył mu dyrektor generalny Schöller, że „pieniędzy mają dosyć, a wyzbywać się węgla nie potrzebują". Powyższe słowa Niemca chyba tłumaczą wszystko.

* * *

Bardzo krótko, niestety (dla braku przeznaczonego mi miejsca) jeszcze o innych żywotnych sprawach śląskich.

Celem wspierania bezrobotnych, których obecnie mamy na Śląsku polskim przeszło 40 000, administrator apostolski dla Śląska J. E. ks. dr. Hlond powołał do życia komitet w celu zaopiekowania się bezrobotnymi. Utworzono komitety lokalne, zbierające datki pieniężne i w naturze na rzecz bezrobotnych. Pozatem w licznych miastach założono „tanie kuchnie" dla biednych (obiad za 10 groszy).

Tegoroczny sezon „Teatru polskiego" w Katowicach rozpoczął się przed blisko 2 tygodniami, i świetne występy zespołu pod dyrekcją p. Czarneckiego z Sosnowca cieszą się powodzeniem, zwłaszcza, że występują w rolach głównych aktorzy najlepszych scen polskich, m. in. p. Brydziński z Warszawy. W pierwszym tygodniu od rozpoczęcia sezonu dano nie mniej niż 6 sztuk — (codzień inna premjera), jak „Wielki człowiek do małych interesów", „Don Juan" Rittnera, „Czysty interes", operetka Lehara, „Biały Mazur", arcydzieło „Hamlet" Szekspira, „Słowik Hiszpański" itd.

Aleksy Pająk.

POSEŁ POLSKI W RZYMIE O WYNIKACH PRAC W GENEWIE.

August Zaleski, poseł polski w Rzymie, udzielił przedstawicielowi Ag. Wschodn. przed wyjazdem z Genewy następującego oświadczenia. Tegoroczne zgromadzenie Ligi dokonało faktycznie doniosłego dzieła. Bez względu na to, czy protokół zostanie przyjęty czy nie, stanowi on wielki krok naprzód, w historji rozwoju stosunków pokojowych i zawsze będzie figurował jako pierwsza realna próba załatwienia sporów międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości.

Czekać trzeba było wieki, aby stosunki między poszczególnymi jednostkami oprzeć na prawie a nie na sile, więc nie można wymagać, aby wprowadzenie tej zasady w stosunki międzynarodowe nastąpić mogło z dnia na dzień. Aczkolwiek trudności na tej drodze będą wielkie, nie wątpię że z biegiem czasu solidarność ludzka przezwycięży i zapewni triumf prawa w stosunkach międzynarodowych.

Polska, jako pozbawiona wszelkiego imperjalizmu nie pragnąca niczego więcej, jak zachowania tego, co się jej święcie należy, musi powitać protokół z życzliwością, a nawet z wiarą. Wiara ta była widoczną na wszystkich ławach zgromadzenia nie wyłączając wszystkich państw sprzymierzonych, z któremi delegacja polska była w stałem i bliskim kontakcie i stałej harmonijnej współpracy.

Minister Zaleski zakończył, że jest rzeczą pożądaną, aby świadomość dzieła dokonanego w Genewie była w tem stopniu odczutą przez wszystkie delegacje przez 30 dni obrad. Rzeczą opinji publicznej w Polsce jest współpraca w budowie fundamentu pod przyszły gmach pokoju światowego i solidarności ogólno - ludzkiej. (AW.)

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 36)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Czyż niema innego sposobu przedostania się do wnętrza wielkiej góry, jak tylko przez ów kanał? — zapytałem.

— Jest jeszcze inna droga — odpowiedział — którędy bydło i piesi wędrowcy mogą przejść, tylko z trudnością, ale droga ta jest nieznaną. Mógłbyś jej szukać lata całe. Używa się jej raz w roku, kiedy pędzimy do środka skalistego pierścienia stada bydła, które się pasie na stokach góry.

— A ONA, czy żyje tam zawsze? — spytałem. — Czy opuszcza kiedy pierścień górski?

— Nie, synu. ONA jest, gdzie jest.

Tymczasem zeszliśmy na wielką równinę. Przypatrywałem się teraz z lubością różnorodnym, półtropikalnym, wspaniałym kwiatom i drzewom, które rosły pojedynczo lub w grupach, złożonych co najwyżej z trzech lub czterech sztuk. Kilka okazów było bardzo ładnych, wszystkie, jak mi się zdawało, należały do odmiany zielonego dębu. Widziałem też sporą liczbę palm, z których pewne dochodziły do dziesięciu stóp wysokości, oraz najpiękniejsze i największe w mem życie drzewa paprociowe, otoczone chmurami błyszczących owadów i wielkoskrzydlnych motyli. Wśród drzew i w bujnej, pierzastej trawie znajdowała się nieprzeliczona ilość zwierzyny, od nosorożców począwszy. Widziałem nosorożce, bawoły (ogromne stado), kozły, kwagi, czarne antylopy, cudowne okazy rogaczy, że nie wspomnęjuż o pośledniejszej zwierzynie i trzech strusiach, które ulotniły się przed naszem zbliżeniem, jak puch przed burzą. Miałem przy sobie w lektyce jednostrzałowy karabinek Martiniego — ze względu na ciężar nie zabrałem swojego „Expressa" — spostrzegłszy tedy pięknego, tłustego kozła pustynnego, który ocierał się o jedno z drzew dębowych, zacząłem się skradać ku niemu. Przypuścił mnie na osiemdziesiąt yardów i teraz dopiero zwrócił głowę, obserwując bacznie moje poruszenie, gotowy do ucieczki. Podniosłem strzelbę i celując miedzy łopatki, dałem ognia. Był to najpiękniejszy strzał i najładniejszy łup w mojej skromnej praktyce; wielki kozioł skoczył tylko w powietrze i padł na ziemię nieżywy. Tragarze, którzy zatrzymali się, obserwując tę scenę, wykrzyknęli z podziwu — niezwykły komplyment ze strony tych mrukliwych ludzi, którzy nigdy nie dziwili się niczemu — a kilku z naszej eskorty pobiegło zaraz, aby zwierzę poćwiartować. Co do mnie, jakkolwiek chciałem się mu przypatrzeć, wskoczyłem z powrotem do lektyki, jak gdybym w życiu zabił setki kozłów pustynnych, czując, że zyskałem wiele w opinji Amahaggerów, którzy cały ten epizod uważali za manifestację czarodziejskiej siły. Po prawdzie, nigdy dotąd nie widziałem kozła pustynnego na swobodzie. Billala przyjął mnie z entuzjazmem.

— Wspaniale, synu mój, Pawjanie! — rzekł — wspaniale! Jesteś wielki, chociaż tak brzydki. Nie uwierzyłbym, gdybym nie widział na własne oczy. I mówisz, że nauczysz mnie zabijać w ten sposób?

— Tak jest, ojcze — rzekłem wesoło — to drobnostka

Pomyślałem sobie jednak równocześnie, że kiedy „ojciec mój" Billala zacznie strzelać, położe się niechybnie na ziemię lub schowam za drzewo.

Po tym drobnym wypadku nie przytrafiło się już nic godnego uwagi; na półtorej godziny przed zachodem słońca dotarliśmy do stóp spiętrzonych mas wulkanicznych, o których uprzednio mówiłem. Jest rzeczę niepodobną, opisywać ich groźne i wspaniałe kształty, które odsłaniały się przed oczyma w miarę, jak niestrudzeni tragarze zbliżali się łożyskiem starego kanału do miejsca, gdzie olbrzymie, brunatnawe, skaliste iglice strzelały w górę z przepaścistych czeluści, gubiąc się wysoko w chmurach. Wspomnę tylko, że majestat tych opuszczonych, pełnych powagi olbrzymów budził we mnie poprostu trwogę. Wstępowaliśmy po jasnem i słonecznem zboczu do miejsc, gdzie skradające się z góry cienie chłonęły jego jasność i gdzie wiodła ścieżka, wykuta w litej skale. Coraz to głębiej prowadził ten cudowny korytarz, do którego wykończenia użyć musiano, jak przypuszczam, tysięcy ludzi pracujących lata całe. Nie mogę do dzisiejszego dnia pojąć, w jaki sposób wykuto go wogóle bez pomocy prochu strzelniczego lub dynamitu. Jest to i musi pozostać jedną z tajemnic tego dzikiego kraju. Przypuszczam tylko, że korytarze te i obszerne podziemia, wydrążone w skale, wykonane być musiały przez rząd kraju Kôr, który panował tu w zamierzchłych czasach i na podobieństwo budowli egipskich dokonać ich musiano rękoma dziesiątków tysięcy niewolników w ciągu szeregu stuleci. Co to był jednak za naród?

Nareszcie dotarliśmy do skalistej opoki i stanęli przed wejściem do czarnego tunelu, który ogromnie przypominał tunele kolejowe inżynierów XIX. wieku. Z tunelu tego wypływał duży potok. Jakkolwiek nie wspomniałem o tem dotąd, posuwaliśmy się już od dłuższego czasu brzegiem tego potoku, który ostatecznie przechodził w rzekę, zwracającą się na prawo od miejsca, gdzie zaczynał się tunel, wykuty w litej skali. Połowę tego tunelu zajmował strumień, a druga połowa, tworząca lekkie wzniesienie, prawie na osiem stóp wysokie, przeznaczoną była na gościniec. Opuszczając tunel, strumień zwracał się na równinę, gdzie płynął już własnem korytem. U wejścia do podziemia kawalkada się zatrzymała i podczas, gdy towarzyszący nam ludzie zapalali przyniesione w tym celu lampy, Billala wysiadł z lektyki i pouczył mnie grzecznie, lecz stanowczo, że w myśl rozkazów JEJ każe nam zawiązać oczy, abyśmy nie wiedzieli, w którym podążamy kierunku. Zgodziłem się na to bez wahania, lecz Job, który czuł się teraz wiele lepiej, mimo odbytej podróży, opierał się, w obawie, jak przypuszczam, żeby to nie był jaki krok przedwstępny do uśmiercenia nas przy pomocy rozpalonego garnka. Pocieszyłem go trochę, zwracając uwagę, że garnków nie ma pod ręku i że nie widzę w pobliżu ogniska do ich rozpalenia. Co do biednego Leona, który rzucał się bez przerwy od kilku godzin, ten, ku wielkiej mojej radości, zapadł w głęboki sen, czy też odrętwienie, tak, że nie było potrzeby zawiązywać mu oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Głos mazurski pod adresem p. sen. Limanowskiego

Oświadczenie Mazurów powiatu działdowskiego w sprawie „Listu otwartego do Rządu“ p. senatora Limanowskiego w „Robotniku“ z dnia 5 września br. Nr. 244:

My niżej podpisani Mazurzy powiatu działdowskiego w imię prawdy i sprawiedliwości w poczuciu obowiązku stwierdzamy i oświadczamy, że twierdzenia Pana Senatora Limanowskiego w gazecie „Robotnik, Centralny organ P. P. S.“ z dnia 5. IX. br. Nr. 244, jakobyśmy nie żywili życzliwych uczuć dla naszego Wojewody Dr. Wachowiaka, mijają się z prawdą i polegać mogą jedynie na błędnych informacjach, udzielonych Panu Senatorowi przez niepowołane i nie upoważnione do tego czynniki.

Przeciwnie, uważamy za nasz święty obowiązek, od którego się niewątpliwie żaden prawdziwy Mazur tutejszego powiatu nie usunie, stwierdzić, że szanujemy każde poczynanie naszych władz, o których życzliwości nas niejednokrotnie przekonywano i nie śmiemy również wątpić w takową ze strony Pana Wojewody Dr. Wachowiaka. Przedewszystkiem nie jest prawdą, że przenosi się z naszego powiatu urzędników ewangielików i nasyła urzędników katolików, o takim bowiem fakcie nie jest nam nic wiadomem.

Za traktowanie nas Mazurów na równi z innymi obywatelami wyrażamy Panu Wojewodzie naszą wdzięczność i zapewniamy o wierności ku Rzeczypospolitej Polskiej.

Żałujemy również, że Pan Senator, który zainteresował się naszą sprawą tu i zagranicą, za co jesteśmy jemu zobowięzani, padł ofiarą przygodnych informatorów, którzy swojem lekkomyślnem postąpieniem narazili tak zacnego i wybitnego działacza na zarzut niesłusznego obwinienia poważanej i szanowanej naszej władzy wojewódzkiej.

Ufni, że Szanowna Redakcja nie omieszka w imię prawdy umieścić powyższego oświadczenia w poważanem piśmie w najbliższym numerze, kreślimy się w imieniu wszystkich Mazurów, dobrych obywateli polskich:

Małek, wójt Bursz, w. r.; Cieśla, sołtys Pierławka, w. r.; Jan Szwarma, Szenkowo w. r.; Łysy, sołtys Kisiny w. r.; Gradtke, sołtys Narzym w. r.; Czwella, obyw. Burkat w. r.; Pawłowski, roln. Nowawieś w. r.; Falkus, sołtys Krasnołąka w. r.; Fryd. Kopka, roln. Krasnołąka w. r.; Wilh. Kozłowski, rolnik Kisiny w. r.; Fryd. Żywiec, roln. Kurki, w. r.; Ludwik Grabski, sołtys Klęczkowo, w. r.; Rettkowski, sołtys Wądzyn w. r.; Wilh. Małłek, roln. Brodowo w. r.; Fr. Samulowicz, roln. Kurki w. r.; Wilh. Borutta, urz. kol. Działdowo w. r.; Otto Opioła, roln. Wierzbowo w. r.; Cieśla, sołtys Pierławka w. r.; Łysy, sołtys Kisiny w. r.; Wallesz, sołtys Uzdowo w. r.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Marka m. **Wschod słońca 6.12 zachód 5.22. Wschód księżyca 3.20. zachód —.**

PRZECIW OBCOKRAJOWYM DOMOKRĄŻCOM

W ostatnich dniach ludność tutejsza i prasa poruszone zostały — jak piszą z urzędu wojew. — ukazaniem się na terenie Województwa Pomorskiego licznych obcokrajowców, uprawiających nielegalnie (t. j. bez przepisanego patentu, wystawionego przez terytorjalnie właściwego wojewodę) handel domokrążny przeważnie materjałami włókienniczemi.

Ci pokątni handlarze nietylko, korzystając z łatwowierności nabywców, narażają ich na straty, lecz uprawiając handel ten z ominięciem przepisów, nie płacą podatków, przez co cierpi skarb państwa.

Jakkolwiek w celu zwalczania tego nielegalnego i pod każdym względem szkodliwego procederu przez władze administracyjne i policyjne wydane zostały surowe zarządzenia, to jednakże zupełne usunięcie tego niepożądanego stanu jest utrudnione dzięki temu, że handlarze ci mając przy sobie zwykle tylko niewielki i nienarzucający się w oczy pakunek z towarem są trudno uchwytni, zaś ludność zawierająca z nimi transakcje utrudnia władzom walkę z pokątnym handlem.

W celu więc skuteczniejszego zwalczania będącego w sprzeczności z ustawami stanu rzeczy apeluję niniejszem do ludności, ażeby współdziałając z władzami, o wszystkich zauważonych wypadkach uprawniania nielegalnego handlu domokrążnego (zwłaszcza przez obcokrajowców) natychmiast donosiła organom Policji Państwowej, które postąpią z winnymi w myśl prawa i udzielonych im szczegółowych instrukcji.

WYCIECZKA Z KRESOW ZACHODNICH DO WILNA.

W dniu 25-go października br. w 100-letnią rocznicę wydarciu Polsce Adama Mickiewicza i wywiezienia go z Wilna w głąb Rosji — odbędzie się w Wilnie uroczyste odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza, zbudowanego za inicjatywą Komitetu Wojskowego według projektu Zbigniewa Pronaszki, profesora Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego.

Celem zamanifestowania kultu dla Wieszcza Polskiego i łączności narodowej kresów zachodnich z wschodniemi, a szczególnie z ziemią wileńską organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich wyjazd większego grona rodaków z Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, którzy w charakterze delegacji wezmą udział w uroczystości. Pozatem w programie wyjazdu przewidziane jest zwiedzanie Warszawy oraz Wilna i jego malowniczych okolic.

Wycieczka potrwa 4—5 dni. Wszyscy uczestnicy jadą na swój koszt, przyczem zapewnione będą wszelkie ulgi i ułatwienia (zniżki kolejowe, noclegi itp.). Wspólny wyjazd nastąpi z Grudziądza. Koszt biletu z Grudziądja do Warszawy wynosi 10,50 zł., z Warszawy do Wilna 22 zł. tam i z powrotem. Utrzymanie w Wilnie i Warszawie 4 złote dziennie.

Zgłoszenia uczestników w Województwie Pomorskim przyjmuje natychmiast Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich Grudziądz, ul. Solna 4/5 najpóźniej do 10-go października br.

POTRĄCENIA ZA ŚWIADCZENIA W NATURZE WYDANE FUNKCJONARJUSZOM PAŃSTWOWYM.

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do wszystkich urzędów państwowych o obowiązku potrącania z uposażeń służbowych wartości otrzymanych przez funkcjonarjuszów państwowych świadczeń w naturze. W związku z powyższem Min. Skarbu zażądało nadesłania do wszystkich urzędów wykazów, dotyczących pobieranych świadczeń przez pracowników państwowych. Równocześnie do wykazów tych mne być dołączone wnioski co do sposobu obliczania wartości wspomnianych świadczeń w naturze, oraz potrącania ich z uposażeń.

ZAWIERANIE AKTÓW PRZEWŁASZCZENIOWYCH.

Jak się dowiadujemy, Min. Reform Rolnych po ostatecznym uzgodnieniu z Prokuratorją Generalną projektów aktów przewłaszczeniowych, dotyczących gruntów, rozparcelowanych majątków, będących własnością państwową, ustaliło tekst wzorów umów. Wzory te zostaną w najbliższym czasie rozesłane wszystkim prowincjonalnym urzędom ziemskim. Należy zaznaczyć, że ustalony wzór ten został zastosowany do poszczególnych dzielnic państwa, uwzględniając w ten sposób wymagania lokalnego ustawodawstwa. Tak więc drobni rolnicy, użytkujący od kilku lat ziemię z parcelacji rządowej, będą mieli możność obecnie uzyskania na nią tytułu własność.

—** **Uroczystości inwalidzkie w Grudziądzu.** Dwudniowe (sobota i niedziela) uroczystości inwalidzkie w naszem mieście wypadły naogół słabo. Przyczyną tego jest przeprowadzenie propagandy w sposób, który zupełnie nie potrafił zainteresować społeczeństwa świętem. Nietylko, że narażono inwalidów na fiasko, ale dyrekcję Teatru na poważne straty.

Uroczystości święta inwalidzkiego rozpoczęły się w sobotę wieczorem. W Teatrze Miejskim wystawiono dwa balety „Wesele w Ojcowie“ i „Święto marynarzy polskich na pokładzie pancernika“. Z uznaniem należy podkreślić zachowanie się artystów Teatru Miejskiego, którzy grali i tańczyli tak samo, jak gdyby widownia była przepełniona.

Po „przedstawieniu“ odbył się na sali przybytku Melpomeny „raut“, na którym osób było około 30 a par może 10.. Wobec czego raut zmienił się na zabawę artystów, albowiem w każdej ubikacji Teatru Miejskiego można było zobaczyć tylko sympatycznych krzewicieli mowy polskiej. Na raucie tym zauważyliśmy — chociaż chwilę — pp. star. Ossowskiego, generałów Ładosia i Kasprzyckiego, pos. Krzywińskiego, wicepr. Krobskiego, dyr. Czarlińskiego, przedstawiciell prasy.

W niedzielę pewne ożywienie dnia jesiennego uczyniła kwesta uliczna. Pochód w południe ożywił nieco święto inwalidzkie. Festyn w Hotelu Warszawskim i zabawa „aż do rana“ zakończyły uroczystości.

Jeszcze w sprawie rautu piszą nam w ostatniej chwili: B r a k p o c z u c i a o b o w i ą z k u c z y z w y k ł a l e k k o m y ś l n o ś ć? Powyższe pytanie zadać sobie każdy musi, kto był na sobotnim raucie Inwalidów Wojennych. Zaledwie znikoma część olbrzymiej sali „Tivoli“ była zajętą publicznością.

Przypuśćmy nawet, że jakaś garstka osób kupiwszy bilet na raucie mogła nie być, lecz cóż to wszystko w porównaniu z tą solidarnością, z jakąby powinien Grudziądz poprzec obrońców naszej Ojczyzny.

Pamiętamy chyba wszyscy, jaką to szczególną opieką był otoczony nasz żołnierz, podążając na front, a dziś nawet nie chcemy poprzeć pięknie urządzonego rautu na cel tak wznioslу.

Przejdą lata całe i napewno Ojczyzna nagrodzi swoich bohaterów pięknemi pomnikami, historja o Nich wspominać będzie ... ale dziś niestety niejeden z naszych inwalidów jest żądny kawałka chleba. A zatem nie zwlekając pospieszmy wszyscy im z pomocą i złóżmy w redakcji „Głosu Pomorskiego choćby najmniejszą ofiarę dla nich by tym samym złagodzić to przykre wrażenie, jakie wywarły na inwalidów pustki na raucie sobotnim.

—** **Repertuar Teatru Miejskiego.** W poniedziałek, 6-go października po raz ostatni „POLACY W AMERYCE“, operetka -wodewil w 3 aktach Cyryla Danielewskiego. Ceny miejsc o 50 procent zniżone. Bony ważne.

We wtorek 7 października premjera, pierwszy raz w Grudziądzu, „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO“, znakomita komedja w 4 aktach Savoir'a.

W środę 8 października po raz 3-ci „RÓŻA STAMBUŁU“ operetka w 3 aktach L. Falla. Bony ważne.

W piątek 10 października premjera opery narodowej „HALKA“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Premjera doskonałej komedji Savoira „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO“ w pierwszorzędnej obsadzie i stylowych ramach. Utwór ten cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Nieprzeciętna treść komedji; walka kobiety o swoje ja środowisko arystokracji francuskiej wreszcie doskonałe role dające olbrzymie pole do popisu aktorom, stanowią o powodzeniu sztuki. W głównej roli Monny ujrzymy p. Marję Szewczyńską, w roli miljardera Brauna (Sinobrody) p. Edmunda Karskiego, dalej panie Masównę, Galicką, panów Gołębiowskiego, Borkowskiego, Jankowskiego i innych. Reżyseruje p. Szewczyńska.

—** **Wyjaśnienie o przewożeniu pieniędzy zagranicę** Ponieważ coraz częściej zdarzają się wypadki niewłaściwego zatrzymywania przez komory graniczne pieniędzy, wywożonych z Polski zagranicę, wydane zostało przez Min. Skarbu specjalne wyjaśnienie wtej sprawie. I tak za paszportem przewieźć można maksymalną sumę 1 000 złotych zagranicę. Mając natomiast przepustkę z Polski do Niemiec wywożona suma nie może przekroczyć 100 złotych, lub kwoty odpowiedniej w innej walucie, zaś przy przejeździe z Niemiec do Polski wolno wwieźć tylko 50 marek rentowych lub odpowiednią sumę w innej walucie. O ile przejeżdżający granicę posiada paszport, to może przywieźć z Niemiec do Polski 180 marek rentowych.

—** **Dyrektor Tow. Muzycznego** ogłasza, że prof. Białostocki już przyjechał, wobec czego nauka gry na skrzypcach w Instytucie Muzycznym będzie dalej prowadzona na wszystkich kursach na razie według starego planu. Kto z uczniów życzy sobie zmiany godzin, ma obecnie sposobność podać do wiadomości profesora podczas lekcji. — Pierwsza lekcja odbędzie się już w poniedziałek dnia 6 bm., jak było już zapowiadane.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatnich dwóch dni aresztowano w naszem mieście 7 osób a mianowicie 6 za pijaństwo a 1 za kradzież.

—** **Pogrzeb** ślusarza Odaja, nieszczęśliwej ofiary nieostrożnego obchodzenia się z bronią odbył się wczoraj po południu, przy licznym udziale stroskanej bolesnym ciosem rodziny i z nią współczujących.

—** **Echa kradzieży w fabryce Hercfeld - Victorius.** W związku z popełnioną przed kilku tygodniami kradzieżą w fabryce Hercfeld - Victorius — o czem swego czasu donosiliśmy — aresztowano w ubiegłym tygodniu 3 osoby. Są to dwie kochanki owych nieznanych włamywaczy i jakiś ich paser. Za sprawcami włamania i kradzieży wysłano listy gończe do Warszawy i Krakowa, gdzie podobno mają często przebywać.

—** **Zabawa 18 pułku ułanów** odbyła się w sobotę wieczorem w Hotelu Warszawskim. Przy dźwiękach własnej orkiestry bawiono się wesoło i ochoczo do rana.

—** **Dyrekcja Państw. Gimnazjum żeńskiego** podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że informowanie w postępach i zachowaniu się uczennic odbędzie się w ś r o d ę, **8-go października** w auli zakładu przy ul. Trynkowej między **4 a 5 popołudniu.**

Kino „ORZEŁ“ wyświetla nowy film z Jackie Cooganem w oszałamiającym i porywającym dramacie p. t.: **„Dziecko Cyrku“.** Genjalny malec ukochany przez cały świat nie spoczywa na laurach. Powyższy film w Warszawie zdobył niesłychane powodzenie, grany przez długi czas. Wyświetlać go będzie tu kino **„Orzeł“** do dnia 8-go bm.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej.** Dziś wieczorem o godz. ½8 odbędzie się na salce parafjalnej zebranie. Wykład wygłosi ks. Rozkwitalski: „Państwo a kościół“. O liczne przybycie członków prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **MSZANO. (Wybryki natury).** Pomimo późnej pory i znacznego ochłodzenia się powietrza przeszła po dwudniowej prawie nieprzerwanej ulewie w piątek i sobotę burza, połączona z błyskawicami i grzmotem w sobotę popołudniu. W Mszanie uderzył piorun w stodołę p. Buchy, która w momencie stanęła w płomieniach. Ze względu na uszkodzone druty telefoniczne zaalarmowano dopiero po godzinie ochotniczą straż pożarną w Brodnicy. W tym czasie przeniósł się ogień na chlew, który się także doszczętnie spalił. W płomieniach zginęły 4 owce, kilka świń, wszystkie maszyny rolnicze.

—** **CHEŁMNO. (W polskie ręce).** Młyn parowy wraz z willą i szesnastu morgami ziemi kupili od Niemca Pitscha dwaj Polacy Jan Witucki i Franciszek Pelczyński.

—** **KOWALEWO. (Z zagadnień przyrody).** W ogrodzie włościanina Szczepana Wojciechowskiego drzewa zaczynają ponownie kwitnąć. Niektóre drzewa, jak kasztany, które uległy zniszczeniu liści przez liszki, pokryły się pąkówkami jak gdyby pragnęły powrotu wiosny.

—** **TUCHOLA. (Ciekawe rozprawy sądowe).** Smutny obraz pożycia małżeńskiego ujawnił się przed tutejszym sądem ławniczym. Chałupnik W. z Mędromierza żył w ustawicznej niezgodzie ze swą żoną, która w krytycznych chwilach, aby uniknąć bicia schroniła się do sąsiada S. Pewnego razu ów W. ścigał swą żonę aż do mieszkania sąsiada i chciał koniecznie dostać się do mieszkania tegoż. S. jednakowoż odpędził go od swego podwórza. Niewiadomo z jakiego powodu W. odchodząc wpadł do jeziora, gdzie znalazł pożyteczną wielce dla siebie chłodną kąpiel. Poza tem nic mu się nie stało. Chcąc się jednak zemścić na S. podał go do sądu za rzekome usiłowanie zatopienia. Sąd po wysłuchaniu obu stron wydał wyrok uwalniający.

—** **KARTUZY. (Jesienny siew „czerwonych apostołów“).** Po porażce, jaką socjaliści ponieśli z powodu bezmyślnego wywołania strajku rolnego w powiecie gniewskim tczewskim, starogardzkim i świeckim zwrócili si ci obłudni agitatorzy socjalistyczni i komunistyczni także do powiatu kartuskiego i rozpoczęli ogłupiać robotników w Matarni Kokoszkach i okolicy, a w przyszłą niedzielę wybierają się do Żukowa i Chwaszczyna. Mamy nadzieję, że rozumny robotnik kaszubski nie da się złapać na plewy. Owoce, jakie wydał siew socjalistyczny zbyt bowiem widoczne są w Rosji.

—** **SZEMUD. (Napad).** Dwóch opryszków napadło w ub. wtorek na szosie do Nowego Dworu na p. A. Brzeskiego z Szemudzkiej Huty. Napastnicy chcąc nastraszyć napadniętego dali wpowietrze dwa strzały z rewolweru, a następnie zrabowali mu gotówkę — około 80 złotych — i zabrali plecak z odzieżą. Jako podejrzanych aresztowała policja Franciszka Bissa i Józefa Litwina z Wejherowa i osadziła ich we więzieniu.

—** **GDAŃSK. (Zjazd śpiewaczy okręgu gdańskiego)** Jak już donosiliśmy odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w sali Strzelnicy przy Promenadzie zjazd kół śpiewaczych okręgu gdańskiego, w którym wezmą udział prócz chórów z Wolnego Miasta, również szereg chórów z Polski. I tak zgłosiły udział swój w zjeździe, jak się dowiadujemy, już 10 chórów z Polski, a m. in. z Poznania, Bydgoszczy, Torunia i Włocławka. Widać z tego, że zjazd w Gdańsku cieszy się wśród towarzystw śpiewaczych w Polsce wielkiem zainteresowaniem. Spodziewać się wobec tego należy, że i Polonja Wolnego Miasta żywo zainteresuje się zjazdem tym, co zadokumentuje zgłoszeniem kwater oraz licznym udziałem w zjeździe samym, podczas którego liczne chóry będą walczyły w turnieju śpiewaczym o palmę zwycięstwa. Zgłoszenia w sprawie kwater dla śpiewaków z Polski przyjmuje się w biurze prezesa okręgowego, p. St. Leszczyńskiego przy ulicy Pfefferstadt nr. 3.

Z kongresu polityki socjalnej.

Praga, 5. 10. (Pat.) Kongres polityki socjalnej zakończył w sobotę narady uchwaleniem znanych już rezolucji w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w sprawie bezrobocia oraz w sprawie rad załogowych. Punkt kulminacyjny kongresu stanowiła wielka mowa delegata francuskiego Justina Godarda, który oświadczył, że nowy demokratyczny rząd francuski stoi na platformie szeroich reform społecznych. Dotychczasowe reformy o charakterze ochrony pracy są przeżyte.

Nowe projekty oprą się na emancypacji robotniczej, gdyż w latach chaosu praca stanowi jedynie pracę twórczą, będąc duchem, zaś kapitał tylko materją. Godard i Thomas byli entuzjastycznie żegnani przez kongres.

Jak donosiliśmy w telegramach w dniu 30 września rozpoczęły się w czeskiej Pradze obrady międzynarodowego Zjazdu dla polityki socjalnej. W zjeździe biorą udział przedstawiciele rządów Europy, którzy razem z wybitnymi socjologami i ekonomistami tworzą honorowe prezydjum.

Przewodniczącym wybrano dyrektora M. B. Pracy, p. Alb. Thomasa, zastępcami: prof. Grubera (dyrektora czeskiego instytutu społ.), prof. Verlez (z ramienia Związku dla ochrony pracy) i Lachenała (Zw. dla walk i z bezrobociem), sekretarzami p. Serraens. (z ramienia chrześcijańskiej międzynarodówki zawodowej w Utrechcie), p. Oudegeest (socjalist. międzynarodówki w Amsterdamie) i lady Ide Hell (za związki kobiece z Anglji).

Po otwarciu zjazdu i uroczystych powitaniach przystąpiły komisje do obrad. Radzą osobno komisje obydwóch międzynarodówek. Komisja amsterdamskiej międzynarodówki zajęła się problemem emigracyjnym. Pokazało się jednak, że prezydjum nie rozesłało na czas uczestnikom odnośnych materjałów, co wywołało ostrą krytykę ze strony delegata holenderskiego, p. Van Berkelaer, zktórym polemizował francuski sekretarz CGT. p. Jouhaus.

Przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, że obecna klęska emigracji jest następstwem gospodarczego kryzysu powojennego i wezwano organizacje, biorące udział w zjeździe do zorganizowania urzędów kontroli nad emigracją, a to celem oddziaływania na międzynarodowy rynek pracy. Kontrola ta miałaby być wykonywaną pod opieką Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Wreszcie postawiono żądanie, by emigranci byli traktowani przez poszczególne państwa, do których emigrują, taksamo, jak robotnicy narodowi.

W zjeździe bierze udział cały szereg reprezentantów chrześcijańskiego ruchu robotniczego z Holandji, Niemiec, Austrji, Belgji i Francji. Szczególnie doborowo przedstawia się delegacja holenderska z ks. prał. Vollens na czele, jednym z przywódców politycznych holenderskich katolików.

Następnie rozpoczęły się również obrady Zjednoczenia międzynarodowego dla ustawowej ochrony pracy pod przewodn. dep. genewskiego Lassenal. O stanie ratyfikacji międzynarodowych umów ochronnych waszyngtońskich wygłosił referat dyr. Międzynarodowego Biura pracy Alb. Thomas, który podkreślił, że według oficjalnej statystyki, liczba ratyfikacji zwiększyła się. Obecnie jest rzeczą dalszej propagandy międzynarodowego Zjednoczenia dla ustawowej ochrony pracy i jego poszczególnych sekcyj, domagać się od swoich rządów przeprowadzenia ratyfikacji układów waszyngtońskich.

Profesor Boissard referował o pracach przygotowawczych do międzynarodowego kongresu polityki socjalnej, na który przygotowano dwie rezolucje, a mianowicie rezolucję o 8-godzinnym dniu pracy i o komisjach rewirowych. Przyjęto rezolucję witającą postępy w tej sprawie i wzywającą sekcje narodowe do energicznej akcji u swych rządów celem przeprowadzenia ratyfikacji. Obszernie omawiano następnie sprawę połączenia się międzynarodowem stowarzyszeniem dla walki z bezrobociem. Wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obu związków, na którem wybrano wydział składający się z 12 członków, który w przeciągu jednego roku ma przestudjować kwestję fuzji i przedłożyć przyszłemu kongresowi, który odbędzie się w jesieni roku 1925 w Bernie szwajcarskim, odpowiedni wniosek.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Zlikwidowanie strajku tramwajowego) W ubiegłą środę zakończono strajk konduktorów i maszynistów tramwajowych. Pracownicy warsztatów tramwajowych otrzymają pensję o 40 proc. wyższą niż dotychczas, robotnicy zaś elektrowni i warsztatów tramwajowych o 40 procent wyższą. O ile przy pertraktacjach ze związkiem pracodawców ustalone będą normy podwyżek większe, pracownicy tramwajowi otrzymają automatycznie należny im dodatek. Od środy rana tramwaje kursują na wszystkich linjach normalnie. Tramwaje nocne nie będą wogóle uruchomione. Dyrekcja tramwajów zwróciła się do magistratu o pozwolenie podwyższenia cen biletów z 10 na 15 groszy.

(Usiłowane samobójstwo). Przed kilku dniami w pobliżu śluzy kwiatowej znaleziono w stanie ciężkim nielaka Elżbietę Wachołcównę, która przez zażycie strychniny zamierzała odebrać sobie życie. Desperatkę odwieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie poczynione zostały kroki zapobiegawcze. Powodem targnięcia się na własne życie był brak pracy.

—* POZNAŃ. (Harcerska szkoła instruktorska). Dzięki życzliwemu poparciu kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, Oddział Wielkopolski Związku Harcerstwa Polskiego uzyskał w dzierżawę długoletnią posiadłość w Łowęcinie pod Swarzędzem. Od paru tygodni wre tam praca przy odrestaurowaniu budynku, który ma służyć stałej harcerskiej szkole instruktorskiej. W dniu 12 bm. odbędzie się akt poświęcenia przez Jego Emin. Ks. Biskupa Łukomskiego, poczem odprawa kierowników drużyn harcerskich z całego woj. poznańskiego. Treścią obrad będą zdobyte doświadczenia na zlotach w Warszawie i w Kopenhadze oraz sprawa kolonji letnich.

(Zwalczanie handlu żywym towarem i walka z nierządem) Odbyła się w województwie konferencja, poświęcona zwalczaniu handlu żywym towarem i nierządu, zainicjowana przez wydział opieki społecznej. Przewodniczący dr. Wilczyński, zaznajomił zebranych z okólnikiem o ochronie małoletnich. Główny nacisk należy położyć na walke z szerzącym sie nierządem, źródłem chorób i przyczyną degeneracji rasy. Konferencja ma na celu zapoczątkowanie i ustalenie metod zapobiegawczych. Radca dr. Orłowski wskazał na wzrost prostytucji w Poznaniu, wyrażającym się w poczwórnym odsetku, w stosunku do Bydgoszczy. Stow. Kat. Ochrony Kobiet jest powołane na polskich stacjach kolejowych do opieki dworcowej.

—* WARSZAWA. (Strajk w drukarniach akcydensowych w Warszawie). W ubiegłym tygodniu wybuchł w Warszawie strajk w drukarniach tak zw. akcydensowych. Przyczyną strajku jest dążenie właścicieli drukarń do obniżenia płac personelowi drukarskiemu, wobec zbyt wysokich kosztów produkcji. Strajk obecny w Warszawie nie obejmuje drukarń dziennikarskich, które na podstawie dawniejszych umów pracują bez zmiany.

—* KRAKÓW. (3100 słuchaczy na Uniwersytecie Jagiellońskim). Na tegoroczny semestr studjów akademickich na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zapisało się ogółem 3100 słuchaczów i słuchaczek. W dniach 1 i 2 bm. wydała kwestura jeszcze około 400 kartek, kolejnych dla studentów, którzy z powodu natłoku nie mogli uskutecznić wpisu. Z tej przyczyny termin uskutecznienia wpisów został przedłużony do 15 bm.

Koncert solistów opery warszawskiej.

Przyjemnie jest czasem przyjść gdzieś, gdzie się jest dyletantem i poddać się wrażeniu zupełnie bezpośrednio, bez balastu wiedzy o danym przedmiocie. W tej sytuacji znalazłem się onegdaj na koncercie solistów opery warszawskiej.

Publiczność, jak zwykle, nie dopisała, uważając, że szkoda czasu, fatygi i pieniędzy na rzecz tak błahą jak koncert. Nie można się przeto dziwić, że koncertanci skrócili swój program, że nie byli może tak usposobieni, jak gdyby mieli przed sobą salę nabitą.

Pomimo tego jednak koncert wypadł imponująco. Silny a miły głos pani Maryli Broeure - Zacharkiewiczównej i dobrze postawiony gło p. Maurycego Janowskiego we wszystkich arjach, znalazły możność do pełnego wypowiedzenia i wydobycia wszystkich swych walorów.

Zła akustyka i szczupła sala krępowała niekiedy głosy wykonawców, który zdawał się rozsadzać ściany.

Ogółem koncert wypadł imponująco i trzeba być wdzięcznym artystom za te chwil kilka spędzonych w sferze cudownych melodji.

A tym, którzy mogliby a nie chcieli pójść, teraz wypadnie tylko żałować....

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— ZMIANA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO. W tych dniach wyjeżdża do Paryża w celu wzięcia udziału w pertraktacjach co do zmiany umowy handlowej polsko - francuskiej p. J. St. Okolski, przewodniczący Komitetu Celnego przy Min. Przemysłu i Handlu.

— LIKWIDACJA „DEMATU". Termin ostatecznej likwidacji „Dematu" oznaczony został na dzień 1-go grudnia bież. roku.

— SPRAWY CELNE POLSKO - AUSTRJACKIE. Dnia 1-go bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielem austrjackiego poselstwa w Warszawie przy współudziale konsula Austrji br. Rohna i delegatów austrjackiej Izby handlowej w Wiedniu. Tematem obrad była sprawa t. zw. świadectw pochodzenia towaru. Chodzi mianowicie o towary, przybywające z Austrji, które uległy tam przeróbce. W szczególności zwrócono uwagę na rzekome trudności, czynione przez Urząd celny we Lwowie. Wobec zgłoszonych pretensji na konferencji ustalono na przyszłość tryb postępowania, przyczem departament ceł wyda podległym władzom należyte zarządzenia.

— Z KOMITETU EKONOMICZNEGO. W związku z sesją rady gospodarczej posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odłożone zostało z 4 bm. na poniedziałek 6 bm. Na porządku dziennym posiedzenia tego są między innemi sprawy: skupu kolei fabryczno łódzkiej, zniżki opłat eksportowych od jaj, zmian i uzupełnień w rozporządzeniu o ulgach celnych i planu aprowizacyjnego na rok 1925. Ta ostatnia sprawa stoi w związku z kwestją przejścia na niższy przemiał mąki.

— PRZYGOTOWANIA DO HANDLU POLSKI Z UKRAINĄ. Min. Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych listę towarów, poszukiwanych na rynku ukraińskim. Zainteresowane sfery kupieckie winny spisy te przejrzeć we właściwych Izbach. W razie przystąpienia do tranzakcji, pożądane są cenniki towarowe dla Ukrainy, pisane w języku rosyjskim lub ukraińskim z podaniem warunków sprzedaży franco wagon Zdołbunów.

W powyższej sprawie polski konsulat w Charkowie podjąłby się przeprowadzić ułatwienia oraz porozumieć się z Wniesztorgiem.

Po nawiązaniu w ten sposób pierwszych stosunków, zdaniem Min. Przemysłu i Handlu dalsze tranzakcje z Ukrainą winny być powierzone zastępom handlowym, odpowiednio upoważnionym. Należy zaznaczyć, że kupcy pertraktować mogą z Wniesztorgiem lub syndykatami, upoważnionymi przez organa rządowe. Dozwolone jest również pertraktowanie wprost z przedstawicielstwem handlowem sowietów.

— ARTYKUŁY ZWOLNIONE OD CŁA. Począwszy od dnia 29 września br. zwolnione zostały, na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, od opłat wywozowych następujące artykuły: gęsi, trzoda chlewna, proso, gryka, fasola, groch, drób bity i żywy, mięso końskie (świeże, solone i mrożone), seradela, wyka, peluszka, koniczyna, ziemniaki, zboże z wyjątkiem żyta, mąka z wyjątkiem mąki żytniej, cukier, gorczyca i słód.

— Z RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Na posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej, odbytem 4 bm., poruszona została sprawa ożywienia ruchu budowlanego. Na wniosek posła A. Wierzbickiego Rada uznała, iż jedną z trudności stanowi nie uznawanie przez Min. Pracy aktualności wzgl. sezonowości przemysłu budowlanego. Stwierdzono również, że przeszkodą dla ożywienia ruchu budowlanego mają być wygórowane (?) płace robotnicze w tym przemyśle oraz brak kapitału w kraju. Sprawa traktatów handlowych, która była na porządku dziennym, odłożoną została do następnego posiedzenia, które ma się odbyć w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 11 przed południem.

— Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. Ostanie dni znamionował w handlu jajczarskim w Warszawie zupełny brak podaży. Tendencja utrzymała się zwyżkowa. Za skrzynię jaj prześwietlanych biuletyn Tow. dla zbytu drobiu i jaj notuje 165 zł. Natomiast oryginalnych skrzyń nie dowieziono na rynek warszawski zupełnie. Brak dowozu na razie nie jest dostatecznie jasny.

Tymczasem szmugiel jaj do Gdańska, Niemiec i Czech wzrasta coraz bardziej. Charakterystycznem jest, że mianowany przed kilku tygodniami nowy nadzwyczajny komisarz z przemytnictwem nie przejawił dotychczas swej działalności.

Specjalnie na polu przemytnictwa wybili się na pierwszy plan szmuglerzy jaczarscy z Warszawy.

— LIKWIDACJA INSTYTUTU BAKTERJOLOGJI ROLNICZEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie zlikwidowany instytut bakterjologji rolniczej przy zrzeszeniu spirytusowem. Likwidacja powyższa następuje w związku z zamierzonem wprowadzeniem w życie uchwalonej ustawy o monopolu spirytusowym.

— POLSKIE LASY PAŃSTWOWE. W związku z zamieszczoną w prasie notatką o zlikwidowaniu departamentu leśnego dowiadujemy się, że wiadomości te nie są ścisłe. Instytucja „Polskie lasy państwowe" wydzielona została z departamentu leśnego i objęła wyłącznie część gospodarczo-eksploatacyjną. Dyrektorem generalnym „Polskich lasów państwowych" został p. Jastrzębski, zaś na czele departamentu leśnego pozostaje nadal dotychczasowy dyrektor p. Miklaszewski.

— ODROCZENIE SĄDU ROZJEMCZEGO NA G. ŚLĄSKU. Zapowiedziany na dzień wczorajszy 4 bm. sąd rozjemczy w sprawie zakończenia zatargu w górnośląskim przemyśle węglowym nie doszedł do skutku. — Konferencja ta odbędzie się dopiero w dniu 6 bm. W skład sądu tego wchodzą przedstawiciele obu zainteresowanych stron pod przewodnictwem delegata rządowego.

SPRAWOZDANIE RYNKOWE Tow. Akc. ANTONIO WIATRAK W GDAŃSKU, za czas od 21 do 27 września 1924 r.

Herbata. — Na wszystkich rynkach tendencja wzmacnia się nadal, Do końca września niedobór w Indjach wynosić bedzie ca, 15 miljonów funtów, a że popyt wobec nadchodzącego sezonu zimowego się ożywi, należy liczyć się z tem, że dotychczasowa zwyżkowa tendencja trwać będzie jeszcze dłuższy okres. Jak przewidywaliśmy w naszem poprzedniem sprawozdaniu rynkowem, popyt pojawia się obecnie również na herbaty chińskie, których ceny w ciągu tygodnia sprawozdawczego podniosły się poważnie. Także zamagazynowane jeszcze w Chinach partje zapasowe wzrosły w cenach. Pospolite Moningi sprzedawano w Hamburgu po 13 do 14 za lb.

Kawa. — Rynek światowy był w ostatnim tygodniu pod znakiem nowej haussy. Brazylja podwyższała swoje oferty z dnia na dzień o kilka szylingów. Obecne zbiory w okręgu Santos 1924-25, które szacowano na 6 i pół miljona worków wobec 14 miljonów 1923-24 wynoszą podobno tylko 5 miljonów worków. Zbiór 1925-26 znajdujący się obecnie w okresie kwiecia, ucierpiał poważnie z powodu suszy i przymrozków. Zbiór ten szacuje się na 4 miljony worków, a o ile w najbliższym czasie nie nastąpią deszcze, to należy się spodziewać jeszcze gorszego wyniku zbiorów. Ceny na niebieskiekawy podniosły się poważnie, gdyż zapasy starego zbioru są szczupłe. Myty Guatemala notuje dzisiaj dol. 35 za 50 kg. cif Gdańsk.

Na rynku gdańskim w dalszym ciągu popyt ożywiony z Polski.

Ceny gdańskie były za: Rio typ 7 nowy zbiór sh 94/— do 99/—. Santos Superior sh 115/— do 120/—, za 50 kg. ze składu w Gdańsku.

Brazylja notuje dzisiaj: Rio Wille typ 7 good bean, greenish 93/3, Rio Wille typ 5 good bean, greensh sh 96/3, Rio Wille typ 3 good bean, greenish sh 99/9, Santos Prime soft, good bean, good roast sh 122/3, Santos Superior, soft, good bean, good roast sh 119/9. Santos good soft, goon bean, good roast sh —/—, za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska, 90 dniowy rembours na Londyn.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 4. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	200,50 „
Franki belgijskie	24,98 „
Franki francuskie	27,27 „
Franki szwajcarskie	98,95 „
Funty angielskie	23,09 „
Korony austryjackie	7,28 „
Korony czeskie	15.48 „
Liry włoskie	22,64 „
Korony norwejskie	70.15 „
Korony duńskie	87.76 „
Korony szwedzkie	137,81 „
Dolary kanadyjskie	5,00 „

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Za liczne dowody współczucia z powodu zgonu i oddania ostatniej przysługi drogiemu mężowi

ś. p.

Franciszkowi Dąbrowskiemu

składam wszystkim życzliwym, w szczególności Dyrekcji i pracownikom Gazowni Miejskiej oraz Związkowi Werkmistrzów Polskich moje najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

12094 **Otylja Dąbrowska**

Który proszek mydlany

jest

najlepszy? —

Odpowiedź — dalsze ogłoszenia!

1626

Wywołanie.

Pani Malgorzata Fandrey w Wielkim Walsau pow. Grudziądz wystąpiła z wnioskiem, by Wojciecha Ernsta Fandreya, który na ostatku mieszkał w Grudziądzu, ul. Kalinkowa 47, i zaginął, uznać za zmarłego.

Wspomnianego zaginionego Wojciecha Ernsta Fandreya wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 15 listopada 1924 o godzinie 10-tej przed południem, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego winni, o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Grudziądz, dnia 20 września 1924 r.

Sąd Powiatowy. [1870

Wezwanie wywoławcze!

Wilhelm Reddig, nadsekretarz policji w Królewcu w Prussach, Hinter Tragheim 45, zastąpiony przez adwokata Staeckera w Grudziądzu, postawił wniosek o wdrożenie postępowania wywoławczego celem unieważnienia listu hipotecznego, wystawionego na 27000 mk., zapisanych w księdze gruntowej Grudziądz, tom 26, karta Nr. 913 dla wnioskodawcy.

Posiadacza wyżej wymienionego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej do dnia **20. marca 1925 roku o godzinie 10-tej przed południem pokój 2** przed podpisanym Sądem się zjawił, list przedłożył, prawo swe do niego wywiódł, gdyż w przeciwnym razie list powyższy jako nieważny uznany zostanie.

Grudziądz, dnia 24 września 1924 r.

Sąd Powiatowy. [1869

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 497 skreślone dziś firmę „Bazar Eduard Bartel Lasin".

Grudziądz, dnia 26 września 1924 r.

Sąd Powiatowy. [1868

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 61 zapisano dziś przy firmie „Teatr Pomorski w Grudziądzu Towarzystwo Akcyjne" że towarzystwo to zostało na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 czerwca 1924 r. rozwiązane i znajduje się w likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni: dyrektor Adam Poszwiński i dyrektor Władysław Samoliński obydwaj z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 22 września 1924 r.

Sąd Powiatowy. [1866

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 65 zapisano dziś przy firmie „Krock i Spółka Towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu", iż § 10 spółki zmieniono. Zmiana dotyczy podziału zysków i strat towarzystwa.

Grudziądz, dnia 22. września 1924 r.

Sąd Powiatowy. [1867

Tow. Muz. im. St. Moniuszki w Grudziądzu

przyjmuje wpisy

na członków czynnych (1773

orkiestry symfonicznej i chórów

Biuro otwarte codziennie od 9—12 i od 15—18. Dyrektor towarzystwa udziela ustnych informacyj w biurze, ul. 3 Maja 16, „Hotel pod Złotym Lwem" pokój 25, codziennie od 17—18.

Na odpłatę! [11973

Zęby od 2 złotych począwszy

Czysto złote korony od 20 zł.

zęby sztyftowe od 10 „

Własne Laboratorjum Dentystyczne zał. 1907

Plac 23 Stycznia Nr. 23 II.

Zawiadamiam

niniejszem, że Pan **Józef Hinzinger** w pracowni mojej już nie pracuje, gdyż się do takowej nie nadawał. Za prace jego i zobowiązania nie odpowiadam, jak również **ostrzegam** wszystkich, by z nim żadnych transakcji, związanych z moją osobą, nie zawierali.

Prof. Rom. Merzowicz

12097] **Grudziądz**, Budkiewicza 11.

Kancelarja adwokacka Dra Jędrkiewicza w Wąbrzeźnie poszukuje rutynowanego

sekretarza.

Posada natychmiast do objęcia. Mieszkanie z ogrodem zapewnione. [1833

Kupuję stale

świeżą kapustę

dobrze obraną, wagonowo, oraz z pobliskich okolic w mniejszych ilościach z dostawą do magazynu. — Oferty proszę nadesłać z podaniem ceny pod adresem [11998

Władysław Główka, Grudziądz

Tel. 306. ulica Lipowa nr. 59. Tel. 306.

3 Metry sukna kordu wełnianego za 16 złotych.

Nie więcej jak za 16 złotych można otrzymać nadesłane 3 metry dobrego sukna, solidnego mocnego, w kolorach modnych, brązowych, szarych, zielonych, piaskowych i niebieskich, karré czy w paskach lub gładkich. Najwięcej zdatne do ubrań męskich i kostjumów damskich. Szerokość 140 cm. Towar zostaje wysłany po otrzymaniu 5 zł. zadatku, reszta należności zaposobraniem pocztowem. Opakowanie i wydatki pocztowe zostają doliczone. **Firma Handlowa „WYGODA" w Białymstoku.** Skrzynka pocztowa 60 g. [1768

Fotografowie **B. LANGE,** Solna 2 i **A. SCHARMACH,** 3-go Maja 10 w Grudziądzu podają otwarcie w pismach ceny niegodne nawet jarmarcznego fotografa.

Popełniają temsamem przestępstwo przeciw § 2 roz. 1, narażając powagę cechu. 1874

My piętnujemy fotografów Langego i Scharmacha imieniem partaczy i ostrzegamy przed nimi Szanowną Publiczność. Pozatem będzie nałożona na nich kara przez Cech i sprawa cała wyjaśniona.

Zarząd

Przymusowego Cechu Fotografów dla Pomorza z siedzibą w Toruniu.

Sprzedaże

Nowa sypialka

brzozowa, ciemno polerowana, zarazem i **wózek sportowy** z nakryciem dla dziecka tanio na sprzedaż. — Adres wskaże Eksp. Gł. Pom. [12082

Dubeltówkę

kal. 16,

sztucer

5 strzałowy i

teszyng

na ptaki z nabojami sprzedam lub zamienię na towary żywnościowe. — Zgłoszenia upr. do Głosu Pomorsk. pod nr. 12079.

2 przenośne

piece kaflowe

okazyjnie tanio na sprzedaż Młyńska 26. [12053

Motocykl

jak nowy na sprzedaż.

Jul. Piotrowski, mistrz kowalski ul. Wybickiego nr 44

Futro męskie

sportowe, cena 60 zł. na sprzedaż Trynkowa 17/18, II ptro lewo. [12083

Neseser

(waliska) raz używany sprzedam za cenę okazyjną Plac 23 Stycznia nr. 12, III. Kalitzki.

Dogcart

oryginalny angielski na gumach, z orzechowego drzewa sprzedam. Wiad.: **Fabryka Powozów K. Domke,** Strzelecka.

Fortepian

w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do Gł. Pom. nr. 1876

Po angielski, przepłukany

węgiel kowalski

codopiero nadszedł i poleca po cenach najtańszych

A. Dutkiewicz Nast.

Małomłyńska nr. 3/5

Telefon nr. 117.

(1872)

Tanio  Tanio

INSTRUMENTY MUZYCZNE

i przybory. Garnitur dla uczni, skrzypce, smyk i pudełko **tylko 32 zł.**

Wł. Kulerski

Grudziądz. Pańska 19

Kino Apollo

2 seanse

pierwszy od g. 6-ej

drugi od g. 8-ej

Tylko 3 dni! Od poniedziałku 6 października

Prawo Pierwszej Nocy

Dramat z zamierzchłej przeszłości według They-Harbon autorki „Indyjskiego Grobowca".

W roli głównej **Klein Rogge** wykon. roli Dra Mabuze.

„Potężny ten film wywołał w całej Europie olbrzymie wrażenie. Klein Rogge przewyższa swą mistrzowską grą wszystko dotychczas widziane. Mistrz ekranu, którego niezapomniana kreacja jako Dra Mabuze jeszcze w świeżej jest pamięci, fascynuje nanowo publiczność i ściąga wszędzie tłumy do najlepszych kin". [1871

Nadprogram: **Królestwo za parę spodni**

Wesoła farsa paryska z nieporównanym BISCOT w roli głównej.

Dixin

ułatwia pranie, niedościgniony w swojej dobroci

Przy praniu

i szorowaniu jakoteż przy czyszczeniu, daje największe korzyści

Wyręczycielka

doświadczona, obeznana z kuchnią hotelową, poszukiwana od zaraz. [1879

Hotel Kellas, Grudziądz.

Różne

Przetarg szkoły.

Z powodu nieprzyjścia do skutku przedzierżawienia szkoły **Sobótka**, odbędzie się ponowny termin dzierżawy dnia 8-go października 24, o godz. 4-tej popołudniu w sołectwie **Spychalskiego** w **Szembruczku.** — Warunki w terminie. [12081

Sobótka, dn. 3. X. 24

Spychalski, sołtys.

Paszportowe

FOTOGRAFJE

w ½ godzinie [1291

ul. 3 Maja nr. 10.

Lekcji francuskiego

w zakresie ośmiu klas., konserwacja. — Tamże **obiady** tylko dla inteligencji Tuszewska Grobla 18, 1 p. pr. [12080

Zguby

Zaginął piesek wilczek

8 tygodni z obrożą i smyczą. Ostrzegam przed kupnem. Zwrot za wynagrodzeniem ulica Toruńska 10. II lewo. [12091

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **szpalki, esencję octową, Erbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,

GRUDZIĄDZ

Kościuszki 34, I ptr. telefon 797. [111

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Kupna

Odpadki białej blachy

kupują

Pomorskie Zakłady Elektr.

Grudziądz

Spichrzowa 16. [1685

Mieszkania

Lepsze 2—3 pokojowe

MIESZKANIE

z kuchnią, za dobrem wynagrodzeniem poszukuje się. Łask. oferty do Głosu Pom. nr. 12041

Poszukuję

5—6 POKOI

z kuchnią, w Grudziądzu. Oferty nadsyłać: **Toruń.** Dwór Artusa **L. Raczkowski.** [12036

Pokój umeblowany

z dwoma łóżkami do wynajęcia. Także **2 męskie palta** na sprzedaż ul. Groblowa nr. 18, I ptro prawo. [12085

Posady

Młodego technika

z wykształceniem technicznem poszukuje [1865

»PEPEGE«

Polski Przem. Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu

Dzielnego lakiernika

potrzebuje **A. Kulecki.** Ogrodowa 4/6. [1864

Powroźników

poszukuje [1872

B. Muszyński, fabrykant powrozów **Lubawa** (Pomorze).

Rolnej

praktyki

szuka młodzieniec z rzeczną praktyką w dużym majątku. Gruta maj. p. Strasburgra pocz. Melno, Kąkolewski. [12093

Poszukuję posady jako samdz. ekspedjentka lub gospodyni na majątek. Zgł. do Gł. Pomorsk. p. nr. 12021.

Dziewczę

kochające dzieci do dziecka poszukiwane od zaraz [12032

Dąbrowska, Staszyca 3, I

K-I-N-O »ORZEŁ« VARIETE

Od dziś do 8 bm. włącznie: codziennie pocz. o godz. 5 pp.

I. »DZIECKO CYRKU«

Dramat w 6 aktach z **Jackie Cooganem**, ulubieńcem wszystkich pięciu części świata w roli głównej.

II. »PIEKIELNĄ MASZYNA«

Dramat w 6 aktach. 1863

Do tego Variete: »Fagrey« Akt Czarodziejski

Wkrótce: »Helena« Upadek Troi

W środę, popołudniu o godzinie 3, przedstawienie familijne oraz dla młodzieży i dzieci po zniżonej cenie.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29